

Uwielbienie w utrapieniu

Nie brakuje powodów do niepokoju. Nawet jeśli specjalnie tego nie śledzimy, to docierają do nas różne informacje. Docierają wieści wojenne z różnych stron świata. Docierają informacje o kolejnych ostrzałach na Ukrainie. O przymusowym poborze do wojska. Docierają wieści z prześladowanego kościoła. I ciężko uwierzyć, że takie rzeczy wciąż się dzieją. A do tego dochodzą jeszcze inne osobiste doświadczenia. Może nie tak dotkliwe, jak te wcześniejsze. Ale nasze, więc odczuwamy je osobiście. niesprawiedliwe traktowanie, lekceważenie, odrzucenie. Może nawet z powodu naszej wiary. Dlatego, że przyznajemy się do Jezusa. I nie chcemy brać udziału w tym, co się Bogu nie podoba.

Jak wtedy przejść z takiego miejsca do chętnego wysławiania Boga? Co sprawia, że chcemy się tu gromadzić? Mimo, że są sprawy, które mogłyby nas przybijać. A jednak z naszych ust wydobywa się pieśń chwały. Wydobywają się słowa modlitwy. I to nie tylko słowa błagania o ratunek. Ale słowa wdzięczności, nadziei a nawet radości.

Właśnie takie doświadczenie opisuje Psalm 9. Na dwie niedziele wrócimy do Księgi Psalmów. Przyjrzymy się psalmom 9 i 10. Te dwa psalmy są ze sobą powiązane. W niektórych przekładach Biblii są nawet traktowane jako jeden psalm. Widać to chociażby w tym, że Psalm 10 nie ma żadnego nagłówka. Właśnie dlatego, że jest drugą częścią Psalmu 9. Łączy je również pewien środek stylistyczny. Kolejne części tych psalmów zaczynają się od kolejnych liter hebrajskiego alfabetu. Nie jest to idealnie rozłożone. Ale da się zauważyć taki porządek. Dlatego też od tego psalmu rozjeżdża się numeracja między częścią przekładów Biblii.

Psalm 9 skupia się na nadchodzącym sądzie. Łączy w sobie uwielbienie i modlitwę. Mówi o Bożym panowaniu nad narodami. I właśnie to jest naszą nadzieją. To, że Bóg wymierza sąd niegodziwym. Że nie zapomina wołania utrapionych. Psalm 10 jest bardziej lamentacyjny. Skupia się na tym, że dzieje się niesprawiedliwość. Ale oba mówią o tym, że Bóg troszczy się o uciśnionych. Oba wzywają, żeby Bóg powstał na sąd. I oba są pewne, że Bóg nie zapomni wołania ubogich.

Tytuł tego psalmu jest dosyć tajemniczy. Jest on na nutę „umieraj za syna”. Prawdopodobnie chodzi o melodię jakiejś pieśni, w której są takie słowa. Więc same te słowa nie mają związku z treścią tego psalmu. Nie mówią o szczegółach z życia Dawida. Dlatego nie znamy kontekstu tego psalmu. Ale dzięki temu ma on uniwersalne przesłanie. Mówi też o ostatecznym Bożym sądzie.

I właśnie Boży sąd jest na pierwszym planie. To z jego powodu Dawid chwali Boga. Chwali Boga za to, że wydał wyrok. Za to, że osądził przeciwników. A tym samym za to, że wybawił Dawida. Jest to najdłuższy jak do tej pory psalm. Dlatego będziemy go czytać częściami. Psalm składa się z dwóch większych części. Każdą z nich można jeszcze podzielić na trzy mniejsze. Pierwsza część zaczyna się od osobistego uwielbienia. Potem jest podstawa tego uwielbienia, którą jest sąd nad bezbożnymi. I na końcu pierwszej części jest nadzieja w sprawiedliwym Bożym panowaniu. Druga część zaczyna się od 12 wersetu. I też zaczyna się uwielbieniem. Ale tym razem jest to wspólnotowe uwielbienie. Potem znowu jest opis Bożego sądu. A na końcu nadzieja w sprawiedliwym Bożym panowaniu.

Czyli dwa razy mamy ten sam schemat: uwielbienie, sąd i nadzieja. W drugiej części jest też modlitwa o Boże miłosierdzie i ratunek. Czyli Dawid mówi nie tylko o tym, co Bóg już uczynił. Nie zaczął uwielbiać Boga wtedy, kiedy całe niebezpieczeństwo było już za nim. On robi to pośród zagrożenia. I dlatego może to być zachętą do uwielbiania Boga wtedy, kiedy jest nam ciężko.

Indywidualne uwielbienie

Pierwsza część **uwielbienia** to wersety 2 i 3:

Psalm 9:2-3	
2	Będę cię wysławiał, Panie, całym sercem swoim, Będę opowiadał wszystkim cuda twoje,
3	Będę się weselił i radował w tobie, Będę opiewał imię twoje, Najwyższy!

Psalm zaczyna się mocnym uwielbieniem Boga. Naturalnie pojawia się w nas pytanie, co daje powody do takiej radości. Wyjaśniają to kolejne wersety. Za chwilę zobaczymy, że Dawid doświadczył już Bożej ochrony. Może było to po pokonaniu Goliata. Może po którejś z bitew, kiedy był już dowódcą wojsk Izraela. A może było to już na późniejszym etapie.

Ale Dawid nie napisał tego, kiedy zagrożenie było już całkowicie oddalone. Początek tego psalmu może sprawiać takie wrażenie. Że Dawid siedzi już w swoim pałacu. Że ma już za sobą uciekanie przed wrogami. W takiej sytuacji łatwiej byłoby o radosny śpiew. Ale Dawid pisze ten psalm w reakcji na niepokojącą sytuację. Zagrożenie jeszcze nie minęło. My widzimy to dopiero w wersecie 14. Bo tam pojawia się jedna z nielicznych próśb Dawida w tym psalmie. Żeby Bóg się nad nim zmiłował. Żeby spojrzał na jego utrapienie spowodowane przez tych, którzy go nienawidzą. I mówi przy tym o bramie śmierci. Więc to nie była drobna niedogodność. A potem jest jeszcze Psalm 10, który skupia się na trwającej niesprawiedliwości. Więc to nie są okoliczności, w których człowiek jest naturalnie radosny. W których rwie się do śpiewania. Naturalnie pojawia się raczej niepokój i smutek.

Ale Dawid zaczyna od uwielbienia. Więc to uwielbienie nie opiera na jego samopoczuciu. To uwielbienie opiera się na tym, kim jest Bóg. Zwróćmy uwagę, że aż cztery razy Dawid mówi, co będzie robić. Więc to nie jest kwestia emocji. To kwestia jego woli. On decyduje się wysławiać. Wybiera opowiadanie o Bożych cudach, radość i śpiewanie o Bożym imieniu.

I nie jest to wysławianie na pół gwizdka. To wysławianie całym sercem. Serce to centrum ludzkiej woli i osobowości. Czyli chodzi o wysławianie całym sobą. Bo Bóg zasługuje na całkowite uwielbienie. On stworzył nas całych. Należymy do Niego w całości. List Jakuba mówi, że Bóg zazdrośnie chce mieć dla siebie naszego ducha. Więc nasze modlitwy i pieśni powinny angażować nas całych.

Ale jeśli będziemy szczerzy, to przyznamy, że bywa z tym różnie. Bywa, że nasze usta mówią, a serce nie jest zaangażowane. I problemem nie jest to, że brakuje nam energii. Więc rozwiązaniem nie jest tylko pobudzenie się kawą. Bo można nawet modlić się głośno i energicznie, ale nie angażować w to całego serca. Modlitwa całym sercem wypływa z przekonania. Ze zrozumienia tego, kim jest Bóg. I może nas do niej pobudzić trudne doświadczenie. Doświadczenie, które pokaże, jak bardzo jesteśmy od Boga zależni.

Drugi element to opowiadanie o cudach. Psalmi mówią często o cudach w znaczeniu Bożych aktów odkupienia. Tych wielkich wydarzeń, w których Bóg objawiał swoją moc. W których potężnie ratował swój lud. Czyli wyjście z Egiptu. Przejście przez morze. Mimo że Dawid żył kilkaset lat później, wciąż ważne było pamiętanie o tych wydarzeniach. Bo one decydowały o ich tożsamości. Dlatego chcieli o tym opowiadać. Że Bóg uczynił ich swoją własnością. Że wybrał ich, żeby na nich objawić siebie światu.

W nas też jest pragnienie opowiadania o cudach Bożego planu zbawienia. O cudzie wcielenia Chrystusa. O ofierze Jezusa, która zmywa wszelki grzech. O Jego zmartwychwstaniu. O cudzie nowego narodzenia, którego doświadczyliśmy. O mocy Ducha Świętego, który przemienia serce człowieka. I możemy się tym radować niezależnie od obecnych doświadczeń. Czy straciliśmy zdrowie, czy pracę czy cokolwiek innego. Zbawienia nikt nam nie odbierze. Możemy się nim cieszyć. I śpiewać na cześć Bożego imienia.

Sąd

A Boże imię wyraża to, jaki jest Bóg. Wyraża Jego atrybuty. To, jak się nam przedstawił. W tym psalmie Dawid podkreśla w szczególności Boży sąd i sprawiedliwość. I to widzimy dalej w wersach od 4 do 7:

Psalm 9:4-7	
4	Bo cofnęli się nieprzyjaciele moi, Potknęli się i poginęli przed obliczem twoim,
5	Gdyż Ty wydałeś wyrok i sąd korzystny dla mnie, zasiadłeś na tronie sędziego sprawiedliwego.
6	Zgromiłeś narody, zgubiłeś bezbożnych, imię ich wymazałeś na wieki wieków.
7	Klęskę ponieśli nieprzyjaciele. Nigdy nie podniosą się z ruin... Miasta zburzyłeś, pamięć ich zaginęła...

Dawid miał już za sobą jakieś zwycięstwa. Ale tam, gdzie inni chlubiliby się swoim sukcesem. Gdzie mówiliby o swojej mocy. Dawid widzi, że to Bóg go uratował. Mówi tutaj, że „*poginęli przed obliczem Twoim*”. Nawet kiedy pokonał Goliata, nie zrobił tego dzięki swoim zdolnościom. Tam nikt na niego nie stawiał. Wszyscy chcieli go stamtąd przepędzić. Ale on ufał Bogu Izraela. I nie mógł znieść, że Goliat znieważał Jego Boga.

Dawid miał też niestety wrogów w Izraelu. Nie raz musiał uciekać przed zamachami na swoje życie. Pewnie też przez to rozumiał, że żyje dzięki Bożej ochronie. Dzięki temu, że Bóg namaścił go na króla. I dlatego Bóg się za nim wstawia. Bo wydał dla niego korzystny wyrok.

Dawid odwołuje się do Bożej sprawiedliwości. To ten atrybut Boga wywyższa w tym psalmie. To Boża sprawiedliwość może nas pocieszać, kiedy dookoła widzimy niesprawiedliwość. Kiedy nas samych oburza to, co się dzieje. Kiedy może nie chcemy nawet, żeby takie informacje do nas docierały. Możemy być pewni, że Boże oburzenie na niesprawiedliwość jest o wiele większe. A przy tym jest doskonale święte. I absolutnie sprawiedliwe.

Ziemska sprawiedliwość ma swoje granice. Z jednej strony ci, którzy strzegą sprawiedliwości sami są grzeszni. Mają swoje pokusy. Czasem są skorumpowani. Czasem same prawo jest niesprawiedliwe. Z drugiej strony nie mają pełnej wiedzy. I też dlatego część przestępstw nie doczeka się sprawiedliwości na ziemi. A dochodzą do tego jeszcze konflikty między narodami. Gdzie silniejszy „może” więcej. Niektórzy próbują grać rolę światowych szeryfów. Ale ci szeryfowie też mają swoje interesy.

Kiedy to widzimy, to można byłoby się załamać. Ale to wszystko będzie miało kiedyś swój kres. Czasem widzimy to już na ziemi. Widzimy upadki całych imperiów. Światowe potęgi, które teraz są tylko historią. Dawid mówi o czymś takim w 6 i 7 wersecie. Że Bóg zgromił narody. Zgubił bezbożnych. Na za zawsze wymazał ich imię.

Dzisiaj mówi się na to, że ktoś został scancelowany. Jest nawet takie słowo w języku polskim. Oznacza skazanie kogoś na zapomnienie. Na przykład autorów książek, filmów czy piosenek. Za to, że odstają od norm obecnej kultury. Bo kiedyś coś było akceptowane. Na przykład czytanka o „Murzynku Bambo”. A teraz przestaje się to promować i używać. W ten sposób niektóre utwory odchodzą do historii. I niechętnie się o nich wspomina.

Bóg potrafi robić coś podobnego z narodami. Z potęgami tego świata. Tak zrobił z Filistynami, którzy byli wrogami Izraela za czasów Dawida. Wcześniej zrobił tak z narodami, które mieszkaly w ziemi obiecanej. To nie znaczy, że w ogóle zniknęły z powierzchni ziemi. Ale nie

miały już takiego znaczenia co kiedyś. Bóg często ukrócał w ten sposób ludzką pychę. Przywódcy III Rzeszy mówili, że będzie trwać tysiąc lat. A nie przetrwała kilkunastu. Tak samo możemy spojrzeć na dzisiejsze potęgi. Na tych, którzy próbują budować swoje mocarstwa. Jak mówi Psalm 2, Bóg rozgromi ich kiedyś berłem żelaznym. Czy, jak to się dzisiaj mówi, scanceluje ich.

Nadzieja

Wobec tego nadzieja Bożego ludu jest w Jego wiecznym panowaniu. Wersety od 8 do 11:

Psalm 9:8-11	
8	Lecz Pan trwa na wieki, Ustawia na sąd tron swój.
9	Sądzić będzie świat sprawiedliwie, Bezstronnie osądzać ludy.
10	Pan stanie się schronieniem uciśnionemu, Schronieniem w czasie niedoli.
11	Ufać będą tobie ci, którzy znają imię twoje, bo nie opuszczasz, Panie, tych, którzy cię szukają.

Wrogowie są na zawsze wymazani z pamięci. Ale Pan trwa na wieki. Trwa, a dosłownie „zasiada”. Czyli panuje. To jest podstawa naszej nadziei w modlitwie. Przekonanie, że Pan Bóg rządzi tym światem. I że będzie go sprawiedliwie sądzić. Bez tego słaba byłaby nasza nadzieja.

Są takie poglądy, że Bóg nie ma pełni władzy na ziemi. Jedni mówią, że oddał ją diabłu. Bo przecież on jest bogiem tego świata. Albo że Bóg oddał część władzy człowiekowi. Bo przecież powiedział, że mamy panować na ziemi. I, że przez to Bóg wycofał się z części swojej władzy. To by oznaczało, że władza Boga jest ograniczona. A jest dokładnie odwrotnie. Jakakolwiek władza istot duchowych czy człowieka jest ograniczona przez Boga. Mogą zrobić tylko tyle, na ile Bóg im pozwala. Co widać dobrze, kiedy szatan chciał skrzywdzić Hioba.

Więc Bóg siedzi na tronie. I w każdej chwili może strącić kogo chce. To nie znaczy, że jest kapryśnym sędzią. Tak często wyobrażały sobie bogów inne narody. Że bogowie działają pod wpływem emocji. Że są nieprzewidywalni. Że nie mają jasno określonych reguł. Bóg, o którym mówi Biblia, jest sędzią sprawiedliwym. Dał ludziom niezmiennie prawo i stoi na jego straży. A to, że nie sądzi od razu wynika z Jego cierpliwości.

Jest też sędzią bezstronnym. Izraelitom wydawało się, że zawsze będzie trzymał ich stronę. Ale kiedy łamali przykazania, to Bóg wysyłał na nich inne narody. Więc nie byli jak dziecko, któremu wszystko wolno. Którego rodzic zawsze je obroni. Tę bezstronność dobrze oddają słowa

Apostoła Piotra. Wypowiedział je, kiedy Bóg uświadomił mu, że ewangelia nie jest tylko dla Żydów. W Dziejach Apostolskich 10:34-35 powiedział:

Dzieje Apostolskie 10:34-35	
34	Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę,
35	Lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się Go boi i sprawiedliwie postępuje.

Bóg nie traktuje kogoś lepiej ze względu na pochodzenie. Izraelici byli nawet mocniej osądzeni za to, że odrzucili Jezusa. Szczególnie ci, którzy słyszeli Jego nauczanie. I którzy widzieli Jego cuda. Więc im więcej ktoś słyszy o Bogu, tym większą ma przed Nim odpowiedzialność.

Nadzieją dla nas jest to, że Pan będzie schronieniem uciśnionemu. Schronieniem w czasie niedoli. Dawid dobrze wiedział, co oznacza znaleźć schronienie. Wiele razy musiał się ukrywać. Najpierw, kiedy gonił go Saul. I potem, kiedy gonił go jego syn, Absalom. Ale doświadczył schronienia. A jego przeciwnicy doświadczyli sądu.

Bo ratunek dla jednych przychodzi przez sąd dla drugich. A Pan wstawia się za tymi, którzy sami nie mają takiej mocy. Którzy po ludzku są bezradni wobec bardziej znaczących i bogatszych. Widzieliśmy to kilka tygodni temu w 5 rozdziale Listu Jakuba. Rick nauczał wtedy o bogaczach, którzy nie wypłacali pieniędzy robotnikom. Jakub napisał, że wołania tych pracowników dotarły do uszu Pana Zastępów.

Więc Bóg osądzi sprawiedliwie nie tylko na poziomie narodów. Ale może też ochronić tych, którzy będą do Niego wołać w osobistych sprawach. Jak mówi werset 11, Bóg nie opuszcza tych, którzy Go szukają. Czyli tych, którzy znają Jego imię. Którzy poznali, że Bóg wydaje sprawiedliwe wyroki. I złożyli w Nim swoją nadzieję.

Wspólnotowe uwielbienie

Werset 12 otwiera drugą część tego psalmu. Bardziej wspólnotową. Na początku psalmu Dawid mówił, jak on sam będzie **uwielbiał** Boga. Teraz wzywa do tego innych. Wersety od 12 do 15:

Psalm 9:12-15	
12	Śpiewajcie Panu, który mieszka na Syjonie, Opowiadajcie pośród ludów dzieła Jego!
13	Bo mściciel krwi pamiętał o nich, Nie zapomniał wołania ubogich.
14	Zmiłuj się nade mną, Panie, Spójrz na utrapienie moje spowodowane przez tych, którzy mnie nienawidzą! Ty, który mnie podnosisz z bram śmierci,
15	Abym głosił wszelką chwałę twoją w bramach córki Syjonu, Radować się będę wybawieniem twoim.

Kiedy rozumiemy, że Bóg zasługuje na uwielbienie, nie będziemy chcieli robić tego sami. Będziemy chcieli, żeby inni do tego dołączali. Dlatego Dawid wzywa, żeby śpiewać Panu, który mieszka na Syjonie. Czyli w Jerozolimie. W miejscu, w którym Boży lud gromadził się, by uwielbiać Boga.

Żeby opowiadali Jego dzieła pośród ludów. Czyli podobnie jak na początku psalmu. Tutaj konkretnie o Bożym ratunku dla uciśnionych. Część przekładów mówi w 13 wersecie o ubogich. Ale nie chodzi po prostu o ubogich materialnie. Wyjaśnia nam to początek tego wersetu. „*Mściciel krwi pamiętał o nich*”. Więc chodzi o osoby, które zostały w jakiś sposób zranione, skrzywdzone.

Bóg mówi o sobie w Biblii, że pomści krew człowieka. Objawienie Jana 19:2 mówi, że Bóg pomści krew swoich sług. I też jest to fragment, który wychwala Boga za Jego sprawiedliwe sądy. Wiemy, że taki sąd spadł na Izrael za krew wszystkich proroków. Żydzi sami powiedzieli tak do Piłata, kiedy chcieli ukrzyżować Jezusa. Że krew Jego na nas i na dzieci nasze.

W 14 wersecie pojawia się pierwsza prośba w tym psalmie. Dopiero po tylu wersetach skupionych na wysławianiu Boga. Po skupieniu na Jego panowaniu, sądzie i sprawiedliwości. Do tej pory można było mieć wrażenie, że Dawid pisze ten psalm już po przejściu zagrożenia. Ale on po prostu zaczął od wychwalania Boga. Od tego, jaki jest Bóg. I widać, że jego prośba wypływa z

wdzięczności. Tak jak Apostoł Paweł zachęca w Filipian 4:6. Żeby w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzać nasze prośby Bogu.

A Dawid prosi, żeby Bóg zmiłował się nad nim w jego utrapieniu. To nie było coś lekkiego, bo porównuje to do bram śmierci. Ale jednocześnie nie jest to rozpaczliwe wołanie, w którym nie ma nadziei. Bo już wcześniej przypominał, jaki jest Bóg. Że jest schronieniem uciśnionemu w niedoli. Że nie opuszcza tych, którzy Go szukają. Że sądzi sprawiedliwie.

Dobrze jest modlić się w ten sposób. Pamiętać i mówić o tym, jaki jest Bóg. Nie tylko przedstawiać swoje prośby. Ale robić to z dziękczynieniem. Powoływać się na Boży charakter. I prosić po to, żeby potem ogłaszać, że nam pomógł. O tym mówi werset 15. Dawid nie prosił o ratunek po to, żeby mieć już święty spokój. Żeby nie musieć już znosić tego, co znosił. Ale po to, żeby, kiedy Bóg go wybawi, opowiadać o tym w bramach córki Syjonu. Czyli w Jerozolimie.

Bo Boży ratunek zasługuje na publiczne ogłaszanie i dziękczynienie. Kiedy modlimy się o coś publicznie, na przykład na nabożeństwie. A potem Bóg okazuje miłosierdzie. Dobrze jest o tym powiedzieć. Że Bóg zaopatrzył. Że czegoś dokonał. Żeby opowiadać wśród ludzi Jego dzieła.

Sąd

Po tym uwielbieniu Dawid przechodzi znowu do opisu Bożego sądu. Wersety od 16 do 18:

Psalm 9:16-18	
16	Pogrążyły się narody w dole, który wykopały, W sieci, którą zastawiły, uwięzła noga ich.
17	Objawił się Pan, odbył sąd; W dziełach rąk swoich uwikłał się bezbożny. Sela.
18	Niech wrócą bezbożni do podziemi, Wszystkie narody, które zapominają Boga.

Dawid wyraża to tak, jakby to już się wypełniło. Być może ma też na myśli zwycięstwa, które już widział. Ale są to raczej prorocze zapowiedzi. Prorocy często mówili o przyszłości, choć używali czasu przeszłego. Na przykład zapowiedź narodzin Chrystusa: „*Dziecię nam się narodziło, syn jest nam dany*”. Izajasz mówił to kilkaset lat przed narodzinami Jezusa. Ale użył czasu przeszłego. Prorocy podkreślali w ten sposób pewność tego, co ma się wydarzyć. Bo to jest już postanowione. Tylko my tego jeszcze nie dożyliśmy.

W 16 wersecie mamy dość znane powiedzenie. W Polsce znane jako: „*Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada*”. Właściwie w 16 i 17 wersecie są aż trzy wersje tej samej prawdy.

Tego, że bezbożni często doświadczają negatywnych skutków swoich działań. Ale 17 werset mówi nam coś więcej. „*Objawił się Pan, odbył sąd*”. Okazuje się, że to nie jest jakaś bezosobowa zasada wszechświata. To Bóg stoi za tym, że ci, którzy zamierzają zło, sami tego zła doświadczają. To Boży sąd sprawia, że sprawiedliwość dopada tych, którzy się jej sprzeciwiają. Więc kiedy jakiś tyran traci władzę, kiedy ktoś pada ofiarą swojej intrygi, możemy dziękować za to Bogu.

18 werset mówi, do jakiego dołu wpadają ostatecznie bezbożni. „*Niech wrócą bezbożni do podziemi*” Chodzi o Szeol. Czyli o krainę umarłych. Śmierć jest ich naturalnym stanem, bo są martwi duchowo. Dlatego mają trafić do krainy umarłych.

Dawid opisuje ich bezbożność tym, że zapominają Boga. Po tym można poznać prawdziwy stan ludzi i narodów. Po tym czy pamiętają o Bogu. Problemem nie jest jednak słaba pamięć. Chodzi o świadome odrzucenie Boga. O to, że żyje się tak, jakby Boga nie było. Że podejmuje się decyzje bez patrzenia na to, czy podobają się Bogu. Czy naszą motywacją w życiu jest przynoszenie Bogu chwały? Czy Bóg jest tylko tłem. I pamiętamy o nim tak, jak pamięta się o czyichś urodzinach. Tak jakby w małżeństwie zwracać uwagę na drugą osobę tylko wtedy, kiedy ma urodziny. Albo w rocznicę.

Nadzieja

Psalm kończy się ponowną nadzieją w sprawiedliwym Bożym sądzie. Wersety od 19 do 21:

Psalm 9:19-21	
19	Bo nie zawsze biedak będzie zapomniany; Nadzieja ubogich nie zginie na wieki.
20	Powstań, Panie, by nie przemógł człowiek; Niech będą osądzone przed tobą narody!
21	Rzuć, Panie, postrach na nie, Niech widzą narody, że są tylko ludźmi. Sela.

Ponownie w tym psalmie Dawid mówi o zapomnieniu. Najpierw mówił o tym, że Bóg wymaże pamięć o bezbożnych narodach. Potem o tym, że Bóg nie zapomni wołania ubogich. Dalej o narodach, które zapominają Boga. I teraz znowu o tym, że biedak nie będzie zapomniany.

Biedni w znaczeniu tych, którzy ufają Bogu i doświadczają trudności. Bo Dawid pisze o ich nadziei w Bogu. Bóg o nich pamięta, nawet jeśli teraz wydają się zapomniani. Może są chwile, w których wydaje nam się, że Bóg zapomniał. W których tracimy z oczu nadzieję. Więcej o tym zobaczymy w Psalmie 10. Ale tu widzimy, że ta nadzieja nie zginie na zawsze.

W 20 wersecie zaczyna się druga prośba w tym psalmie. Najpierw Dawid prosił o miłosierdzie dla siebie. A teraz prosi o sąd dla bezbożnych. Przed chwilą ten sąd opisywał. A teraz prosi Boga, żeby go wykonał. Żeby człowiek nie tryumfował. Żeby ludzie doświadczyli osądzenia.

Ale nie prosi od razu o potępienie. Chce, żeby Bóg ich przestraszył. Żeby zobaczyli, że są tylko ludźmi. Człowiek musi zrozumieć, że nie jest najwyższą istotą we wszechświecie. Że ponad nim jest Bóg, przed którym będzie odpowiadać. Musi zdać sobie sprawę ze swojej kruchej natury. Żeby nabrał bojaźni. Żeby odstraszyć go od pychy. I w ten sposób zatrzymać jego bunt.

Podsumowanie

My też potrzebujemy to rozumieć. Że chwała należy się komuś innemu. Że nie my tu jesteśmy najważniejsi. Nie żyjemy po to, żeby opowiadać o swoich sukcesach. Ale po to, żeby opowiadać o Bożych dziełach. Cieszyć się z Jego zbawienia. Śpiewać o Jego imieniu.

Ale nie jesteśmy też bez znaczenia. I to jest jeden z powodów uwielbienia Boga. Że ten, który zasiada na tronie wszechświata, pamięta o nas. Że troszczy się o tych, którzy doznają krzywdy. Jest schronieniem dla uciśnionych. Dla władców tego świata jednostka wydaje się niczym. W obliczu wielkich światowych konfliktów jest tylko statystyką. Bóg zasiada na najwyższym tronie. Ale doskonale widzi tych, którzy wołają do Niego w utrapieniu. Którzy znają Jego imię. I pozostają Mu wierni, nawet kiedy tracą wszystko.

Nasza nadzieja jest w Bożej sprawiedliwości i miłosierdziu. Nie tylko w sprawiedliwym sądzie, ale też w miłosiernym ratunku. Ten psalm skupia się bardziej na ratunku w ziemskich doświadczeniach. Ale i tak Dawid powołuje się w swojej prośbie na Boże miłosierdzie. Nie na swoją sprawiedliwość.

Tak samo jest z naszą nadzieją w krzyżu Chrystusa. Krzyż ukazuje Bożą sprawiedliwość i Boże miłosierdzie. To na nim Bóg sprawiedliwie osądził wszelkie zło tego świata. I w nim okazuje miłosierdzie tym, którzy tam szukają swojego schronienia. Więc pamiętajmy, że jesteśmy tylko ludźmi. I ogłaszajmy chwałę tego, który obdarzył nas wielkim zbawieniem. Amen.